

- Aśka? Tu Darek...Błagam, nie odkładaj słuchawki!

- Bip, bip, bip...

- Aśka, proszę.

- Bip, bip, bip...

- Aśka, zlituj się. Wysłuchaj mnie chociaż.

- Masz minutę.

- Dzięki. Wiem, dwa lata mnie nie było. Wiem, zniknąłem nagle. Miałem powody. Ale już się streszczam. Pamiętasz, jak kiedyś, na walentynki, podarowałem ci taką zieloną, satynową koszulkę do spania?

- No i?

- Masz ją jeszcze?

- Mam.

- Słuchaj, wiem, że to głupio brzmi, ale czy mogłabyś mi ją oddać?

- Darek, pojebało cię.

- Aśka...

- Bip, bip, bip...

- Asiu, no chociaż wyrzucić ją przez okno, błagam!

- Bip, bip, bip

- Dzięki!!! Jesteś cudowna!!!

- No, Darecki? Masz?

- Pewnie, że mam. Gruby, ale powiedz, dlaczego akurat ta konkretna koszulka?

- Nie wiem. On tak chciał, powiedział, że masz przynieść. Z nim nie ponegocjujesz. Albo spełnisz zachciankę, albo w ogóle nie będzie z tobą gadać. Musisz się wkupić, żeby dostać zadanie. To stary dziwak.

- Gruby, a skąd on wiedział o tej koszulce?

- On wie i już. Nie wiem skąd. O mnie też wiedział kilka rzeczy. No chodźmy, chodźmy, pokażę ci gdzie to jest i lecę na kolację.

- A po co panu ta koszulka?
- Ma w sobie moc, Darku.
- Moc?
- Była na niej miłość. Nawet trochę zostało. Teraz jest dużo żalu i smutku. Przyda mi się.
- Do czego?
- Za dużo chciałbyś wiedzieć. Zajmijmy się lepiej twoim życzeniem. Wiesz, że abym je spełnił, musisz wykonać zadanie?
- Wiem, Gruby wspominał. Ale czy może mnie pan cofnąć w czasie w dowolne miejsce?
- Nie. Mogę cię cofnąć tam, gdzie ma to sens. I nie ciebie, tylko twoją świadomość. Nie będzie tak, że nagle, dajmy na to w kwietniu 2000 roku, będzie dwóch Darków. Cofam twoją świadomość z dnia dzisiejszego do głowy Darka z przeszłości. I rób, co chcesz. Ale nie cofnę cię zbyt daleko, bo to za bardzo namieszałoby w strukturach. Dajmy na to - z wiedzą, którą teraz masz, wracasz do przedszkola. Wezmą cię niesłusznie za geniusza. Tego zrobić nie zamierzam.
- A w przyszłość?
- Też bez sensu. Znalazłbyś się w roku 2013 i zachowywał jak człowiek z trzyletnią amnezją. Rozumiesz?
- Rozumiem. Więc tylko w niedaleką przeszłość, tak?
- Tak.
- A co tu się stanie? Przecież już stąd nie wyjdę. Będą mnie szukać.
- Nie, nie tak. Ty tu nigdy nie wejdiesz.
- Jak to?
- Kiedy cofnę cię w przeszłość, będziesz oczywiście pamiętał nasze spotkanie, ale już nigdy nie trafisz do tego domu. Jego nie będzie. Tak jak nie będzie twojej teraźniejszości, kiedy cię cofnę. To skomplikowane, ale nie zajmuj się tym.
- Jedno pytanie. Skoro mogę namieszać, jak pan powiedział, w strukturach, to nie boi się pan, że zostanę milionerem, grając u bukmachera?
- Możesz, no i co? Przecież tworzy się nowa rzeczywistość, więc prawie wszystko będzie inne. Ale to nie takie proste, zmieniać historię wedle własnych upodobań. Efekt motyla - ruch skrzydełka tutaj powoduje burzę na Saharze. Albo nie powoduje. Dajmy na to - obstawisz jakiś mecz, który zakończył się wynikiem 3:2. Ale to spotkanie rozegra się od nowa, nie licz na to, że będzie takie samo. Wystarczy, że wracając w przeszłość, zachowasz się minimalnie inaczej niż za pierwszym razem. Możesz wpłynąć na to, że któryś z zawodników wyjdzie na murawę o ułamek sekundy później i przez to zagra piłkę inaczej niż pierwotnie. Wówczas cały mecz zupełnie się zmieni. Może paść wynik 3:2. Ale może i 5:0, a może 0:1. Tego nie wiesz, wszystko jest od nowa. I dlatego nie ma żadnego ryzyka.

- To jakie ma pan dla mnie zadanie?
- Zmierzymy się, Darku, w wyścigu. Jeśli mnie wyprzedzisz, wówczas spełnię twoje życzenie.
- Mam wyprzedzić czas?
- No, mniej więcej.
- To niemożliwe, prawda?
- Wszystko jest możliwe. Niektórym się udało.
- Jak ma ten wyścig wyglądać?
- Jak chcesz, wszystko jedno. Możemy pobiec na 100 metrów.
- Żeby wygrać, musiałbym pobiec w minus jedną sekundę?
- Hehe, no tak.

- Ile mam czasu do namysłu?
- Nie masz czasu. Czas to ja.
- Czyli tu i teraz?
- Tak.
- Yyyy... To poproszę więc o pilnik i kawałek drewna.
- Są na podwórzu.

- I cóż robisz, Darku?
- Wyprzedzam upływ czasu. Pomnik tworzę.
- Pomnik? A komu?
- Nie wiem. Komuś, kto dopiero stanie się jego godzien.

- Gratuluję, chłopcze! Wygrałeś. Jakie jest zatem twoje życzenie?
- A powie mi pan, po co panu ta koszulka była?
- To jest twoje życzenie?
- No, nie...
- A zatem zachowam tę wiedzę dla siebie. To jak?
- W takim razie proszę, niech mnie pan cofnie do roku 2005. Do dnia, kiedy po raz pierwszy wyznaliśmy sobie z Asią miłość. Chcę zacząć wszystko od nowa i nie popełnić błędu...
- Załatwione. Życzę powodzenia...

- Asiu, kochasz mnie?
- Nie.
- Co?
- Oj, Darek, daj spokój...
- Ale przecież wtedy powiedziałaś "tak". Nie, no kurwa, przecież to, kurwa, bez sensu...

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Jack the Nipper, dodano 11.05.2010 08:51

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.